

Tango

Ogień nasturcji – w ślepiach kota.
Mgły czujnej wokół ciał zabiegi.
Łódź, co odpływa w nic – ze złota!
Żal – i liliowe brzegi.

Suńmy się ruchem dwóch gondoli,
Nie patrząc w lśniące dno podświetłów –
Niepokojeni z własnej woli
Tajemną wiedzę kwiatów.

W zwierciadłach – światła piętrowanie,
A w szybach – zmrok posępny –
I nieustanne zanurzenie
Stopy w ten dźwięk następny...

A dźwięki, z tańcem snując znowę,
Mgławieją – byle mgławieć.
Tango bezwiednie purpurowe
Zaczyna – niechcąc błękitnawieć...

Stopę co szuka mgły wygodniej,
Ostatni dźwięk wyminął –
I nieużyty – i swobodny
Chce ginąć... I już zginął².

Танго

Вогонь настурції – в kota очичях.
Чутливої імлі навколо тіл клопоти.
І плине човен ген – зі злата!
Жаль – у лілових зірницях.

В човні пливемо ніби дві гондоли,
Не дивимось в блискуче дно засвітів –
І в клопотах – з нашої волі
Від знань таємних квітів.

У люстрах – світло міниться,
У вікнах – присмерк хмурий –
Занурення ось спиниться
Стопи в той звук наступний...

Снують із танцем звуки знову,
В імлі – аби зомліти.
Танго бездумно-пурпурове
Розпочало безвільно голубіти...

Стопу, що тої мли шукає,
Останній звук покинув –
І неужитий – меж не знає
Стихає... і вже згинув.

² Leśmian, 104.